

KURIER POLSKI

Rok II

Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynna cała doba)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07
Sekretariat przyjmuje od 10 do 12

Środa, dnia 6 marca 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KRYW”
Konto PKO „KRYW” Nr VI-135. PKO „K.P.” Nr VI-140
Konto biurowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 63

Arsenał pangermanizmu musi być zlikwidowany

Komuniści francuscy przeciwko komunistom niemieckim

PARYŻ (ZAP). Przemawiając do górników środkowej Francji przywódca komunistów wicepremier Thorez wypowiedział się w zdecydowanej formie za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry, nazywając je arsena-

lem pangermanizmu oraz przeciw utworzeniu niemieckiego rządu centralnego.

Niedzielne oświadczenie francuskiego wicepremiera określa się jako odpowiedź Francji na wynurzenia po-

lityków anglosaskich wypowiadających się za wprowadzeniem niemieckiego rządu centralnego za rok czy dwa. Francja na ten temat nie chce dyskutować i przeciwstawia się takiemu rządowi zasadniczo.

Komuniści francuscy dotychczas nie zabierali w tej sprawie głosu. Odezwali się dopiero teraz, sprowokowani przez komunistów niemieckich, którzy w sprawie Zagłębia Ruhry stanęli na stanowisku nacjonalistów niemieckich.

Rewelacyjne dokumenty amerykańskie w sprawie

gen. Franco

PARYŻ (R). Amerykańskie władze wojskowe wykryły tajne dokumenty niemieckie, obciążające wybitnie gen. Franco i współudział jego w knowaniach byłej osi.

Dokumenty te wydane będą w specjalnej „białej księdze”, która wkrótce zostanie opublikowana. Dokumenty te są tak rewelacyjne, że podziwiają, jak mówią, jak bomba atomowa.

Włochy przeciwko roszczeniom Austrii

RZYM (ZAP). Premier włoski Gasperi odrzucił żądania austriackie w sprawie zwrotienia południowego Tyrolu i oświadczył, że również część południowego Tyrolu z ludnością, mówiącą po niemiecku, musi zostać przy Włoszech. Gasperi



Gasperi

oświadczył, że od 1919 r. stale ubywało mieszkańców, mówiących po niemiecku, natomiast wzrastała ilość ludności włoskiej. Prócz tego Włochy potrzebują południowego Tyrolu ze względów gospodarczych.

Nowy rekord powietrzny

PARYŻ (R). Samolot francuski ustalił nowy rekord, uzyskując szybkość 435 km na godzinę i przebywając przestrzeń 11.800 km w ciągu 27 godzin i 10 minut.

Niemcy znowu mają swoją margarynę

BERLIN (ZAP). Märkische Margarinfabrik w Berlinie przystąpiła do fabrykacji margaryny i produkuje dziennie 15 ton. Miesięczne zapo-

trzebowanie Berlina wynosi 1.300 ton. Jedną trzecią tego zapotrzebowania będzie pokrywał berlińska fabryka.

Oprawcy niemieccy ukrywają się w Danii

KOPENHAGA (ZAP). Duńskie organy stwierdziły, iż funkcjonariusze niemieckiego Czerwonego Krzyża rozdawali ulotki hitlerowskie. Jest znane, że wśród 200.000 Niemców w duńskich obozach jeńców ukrywają się prawie wszyscy członkowie gasta-

powcy z Prus Wschodnich. Jest tam także wiele niezidentyfikowanych dotychczas oprawców z obozów koncentracyjnych.

Żale żołnierzy angielskich w Niemczech

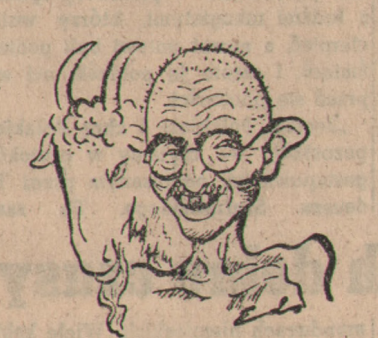
Żołnierze brytyjscy nie mają ochoty na tańce z Niemkami

HAMBURG (ZAP). Radio brytyjskie prowadzi kampanię mającą na celu uświadomienie społeczeństwa na temat zadań i obowiązków ciążących na brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech. W specjalnych audycjach podkreśla się, że obowiązki te nie są małe i że armia brytyjska w Niemczech nie próżnuje. Audycje ilustrowane są przykładami tzw. nocnych rajdów bezpieczeństwa, w czasie których oddziały brytyjskie muszą zwalczać rozbojniczo niemieckie oraz staczać niejednokrotnie zacięte bitwy

z członkami rozbitych formacji hitlerowskich.

W jednej z takich audycji powtarzano żale, jakie żołnierze z brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech wypowiadają pod adresem własnej prasy w kraju. Żołnierze brytyjscy skarżą się mianowicie, że ich własna prasa za dużo pisze na temat zabaw, odbywanych jakoby w strefie brytyjskiej z udziałem kobiet niemieckich. Żołnierze brytyjscy twierdzą, że nie tylko nie mają czasu na rozmowy z Niemkami, ale nie mają też wcale ochoty na tańce z nimi. Również handel papierosami, tak często zarzucany żołnierzom brytyjskim, nie odbywa się w rozmiarach, jak to opisuje prasa brytyjska.

Rozruchy głodowe w Indiach



Gandhi

WASZYNGTON (FA). Min. spraw

wyżywienia Indii, biorący udział w obradach aprowizacyjnych w Waszyngtonie, wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio. Wykazał on, że dla zapobieżenia katastrofalnej w skutkach klęsce głodowej w Indiach, kraj ten musiałby otrzymać jeszcze przed czerwcem 2 miliony ton pszenicy. Minister zwrócił się z apelem do farmerów kanadyjskich, aby nadmiar pszenicy oddali do dyspozycji rządu. W kilku okęgach Indji wybuchły już rozruchy na tle głodu. Minister ostrzegł przed dalszymi konsekwencjami.

Wielkie manewry z bombą atomową

WASZYNGTON (R). Wbrew pierwotnym zapowiedziom, iż w manewrach w wypróbowaniu bomb atomowych udział brać będą jedynie Amerykanie, podano obecnie do wiadomości, że zostanie do nich dopuszczona komisja energii atomowej. Manewry te odbędą się w dniu 15 maja na Oceanie Spokojnym.

Wobec możliwości, że zostanie do nich dopuszczona komisja energii atomowej. Manewry te odbędą się w dniu 15 maja na Oceanie Spokojnym.

Wspólna deklaracja w sprawie Hiszpanii

PARYŻ (R). Radca ambasady francuskiej w Waszyngtonie oświadczył, że rząd Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji doszedł do całkowitego porozumienia w sprawie wspólnej deklaracji do gen. Franco. Deklaracja ta zostanie jednocześnie w trzech stolicach odnośnych państw ogłoszona i komentowana.

Wspólna deklaracja w sprawie Hiszpanii sprzeciwia się utworzeniu w Hiszpanii monarchii, gdyż Franco przygotowuje się do zmiany ustroju w Hiszpanii i przyjęcia Don Juana jako króla hiszpańskiego, aby ocalić podstawy swego reżimu. Związek Radziecki jest zainteresowany w rekonstrukcji zachodniej Europy.

Dwie nominacje w wojsku

Gen. Modelski generałem dywizji

WARSZAWA (PAP-R). Uchwałą Prezydium KRN z dnia 1 marca gen. brdygady Izidor Modelski mianowany został generałem dywizji, a komandor Adam Mohuczy — kontradmirałem.

Generał Modelski od 1929 do 1939 r. stał na czele Związku Hallerczyków.

W 1939 r. był razem z gen. Sikorskim, który go mianuje zastępcą mi-

nistra Obrony Narodowej. W grudniu 1944 r. gen. Modelski zostaje w Londynie zwolniony z wojska, gdyż przeciwstawia się polityce sanacyjnej. W lipcu 1945 r. wydaje odezwę za szybkim powrotem do kraju, od października tego roku jest szefem Polskiej Misji Wojskowej w Londynie.

Kontradmirał Mohuczy urodził się w Witebszczyźnie, nauki pobierał w Wilnie. W 1919 r. wstępuje do polskiej marynarki wojennej, gdzie jest dowódcą dywizjonu szkolnego, dywizjonu torpedowców, a następnie dowódcą Szkoły Specjalistów Morskich i komendantem portu wojennego w Gdyni. W 1930 r. przechodzi na emeryturę i pracuje w marynarce handlowej. Powołany w 1939 r. jest prezesem Sądu Admiralicyjnego przy dowództwie floty. Przeżywał oblężenie Helu, po upadku którego został wzięty do niewoli i umieszczony w obozie dla jeńców w Woldenbergu. Wraca w 1945 r. do służby czynnej.

Europejskie żony żołnierzy amerykańskich

PARYŻ (R). Ilość europejskich żon żołnierzy amerykańskich wynosi 70.000. W tych dniach dwa amerykańskie statki „Argentina” i „Washington” przybyły do Waszyngtonu, wioząc na pokładzie 1125 młodych Amerykanów oraz 256 dzieci.

Kto ma żywić Wiedeń?

WIEDEŃ (ZAP). Według zapowiedzi władz austriackich przydział chleba w Wiedniu zostanie od kwietnia zmniejszony o 1/3 dotychczasowej racji. Krytycznym miesiącem w wyżywieniu Wiednia będzie kwiecień, jeżeli władzom austriackim nie uda się uzyskać pomocy od UNRRA — oświadczył austriacki minister wyżywienia.

Jak wiadomo, robotnicy jednej z fabryk wiedeńskich urządzili kilkunastogodzinny strajk demonstracyjny jako protest przeciw sabotowaniu wyżywienia Wiednia przez nacjonalistycznych rolników austriackich. Przedstawiciel rządu przyznał przed kilku dniami, że strajkujący robotnicy mieli rację, bowiem 90 proc. rolników Austrii to hitlerowcy.

Naszym zdaniem, nie UNRRA lecz chłopcy rolnicy austriacy muszą pomóc robotnikom Wiednia.

Walki wewnętrzne w Niemczech Władze okupacyjne swoje, Niemcy swoje...

FRANKFURT n/M (ZAP). W Offenbach odbyło się zebranie 2.000 funkcjonariuszów partii socjalistycznej, którzy jednogłośnie poparli stanowisko kierownictwa partii w sprawie żądania rekonstrukcji rządu Wielkiej Hesji.

Jak wiadomo, szef amerykańskiego rządu wojskowego wypowiedział się przeciw temu żądaniu, twierdząc, że żądanie to nie ma żadnych prawnych podstaw, a władze okupacyjne życzą sobie, by partie polityczne współpracowały z obecnym rządem, aż do chwili przeprowadzenia wyborów parlamentarnych.

Dalszy rozwój wypadków wykazał, że władze okupacyjne swoje i Niemcy swoje. Panami sytuacji okazali się Niemcy.

Głównym kamieniem obrazy dla socjalistów i komunistów, którzy poparli żądania socjalistów, był heski minister oświaty dr Böhm, którego ustąpienia socjaliści w pierwszym rządzie się domagali. Premier heski temu żądaniu się przeciwstawił, a a poparli, go jak wyżej zaznaczyliśmy, szef amerykańskich władz okupacyjnych w Wielkiej Hesji. Mimo to heski minister oświaty dr Böhm i wiceminister dr Friedrich uznali władzę partii niemieckich i ustąpili ze swych stanowisk, po konferencjach odbytych z wydziałem szkolnictwa amerykańskiego rządu wojskowego. Na tych konferencjach władze okupacyjne bezskutecznie wpływały na ministra, by pozostał na swym stanowisku.

Polska a Zagłębie Ruhry

Minister Bevin oświadczył w swym przemówieniu w Izbie Gmin, że centralnym punktem niemieckiej agresji było Zagłębie Ruhry oraz, że głównym sztabem Niemiec byli właściwie magnaci przemysłowi tegoż zagłębia, do których teren przemysłowe nadreńskie już nie powinny wrócić. Oklaski Izby były żywą odpowiedzią parlamentu angielskiego i świadectwem przełamania się dotychczasowego oporu w tej sprawie decydujących kół politycznych Wielkiej Brytanii. Silna opozycja przeciw francuskiemu projektowi umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry dawała się również zauważyć w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Choć i tu zaczyna ostatnio wiać przychylniejszy wiatr. Departament Stanu USA zaprzecza doniesieniom prasy o odrzuceniu przez Stany Zjednoczone projektu ministra Bidault w sprawie nadreńskiego arsenału wojennego, a prasę amerykańską obiega wywiad senatora Canogana, delegata USA do ONZ, który nie widzi zasadniczych przeszkód w sprawie oddania pod zarządek międzynarodowy całego Zagłębia Ruhry. Stanowisko ZSRR w tej sprawie jest oczywiście nawskroś pozytywne. Nie bez powodu zaznaczył francuski minister spraw zagranicznych na Zgromadzeniu Konstytucyjnym, że metoda radziecka okupacji wschodniej części Rzeszy powinna być „wzorem dla zachodu”.

A więc sytuacja uległa ostatnio dosyć zasadniczej zmianie. Opinia narodu francuskiego, który był obiektem napaści niemieckiej już od długich wieków, znalazła zrozumienie u narodów, dążących do europejskiej „równowagi sił”. A może Anglia i Ameryka również z pewną troską patrzyą w przyszłość, gdy im ich tajne wywiady donoszą o faktycznych nastrojach ludności obecnych „demokratycznych” Niemiec.

Platforma rozmów między czterema mocarstwami została stworzona. Istnieją naturalnie jeszcze poważne różnice co do praktycznego załatwienia problemu nadreńskiego. Min. Bidault stara się przekonać Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o konieczności poddania Zagłębia Ruhry pod wyłączną kontrolę międzynarodową. Tereny te winny być administracyjnie i politycznie odłączone od Rzeszy, celem uchylenia jakiegokolwiek wpływu niemieckiego na wypadek utworzenia centralnego rządu w Rzeszy. Wytwórczość przemysłowa Zagłębia winna służyć odbudowie gospodarce, zniszczonej przez najazd niemiecki zachodniej i środkowej Europy, a więc powinna być przekazywana głównie na rzecz Francji, Belgii, Holandii i innych krajów, nie wyłączać Rosji i ewtl. dla samych Niemiec. Projekt francuski przeciwstawia się natomiast opinii kół angielskich, dążących tylko do międzynarodowej kontroli gospodarce nad życiem przemysłowym Zagłębia Ruhry. Na szczęście stanowisko Anglii w tej sprawie nie jest jednolite, jak to wykazują głosy prasy angielskiej, podtrzymujące stanowisko francuskie. Niemniej stanowiska poszczególnych rządów są, jak dotąd, rozbieżne, gdyż Francja domaga się utworzenia odrębnej jednostki państwowej, która by w przyszłości nie zagrażała życiu swoich są-

stańców. Wielka Brytania zaś dąży do kontroli gospodarczej, pozostawiając Rzeszy całkowitą władzę i ingerencję polityczną w sprawy Zagłębia Ruhry i uprzemysłowionej Nadrenii, graniczącej z Francją, Holandją, Belgią i Luksemburgiem.

Polska z zapartym oddechem śledzi te targi o formy rozwiązania sprawy omawianego Zagłębia. Uzasadnienie projektu francuskiego leży również w najistotniejszym interesie polskim. Unieszkodliwienie tego „centralnego punktu niemieckiej agresji” musi się stać zasadniczym żądaniem całego polskiego narodu. Nie może nas uspokoić fakt, że Międzysojusznicza Rada Kontrolna ustaliła roczną produkcję niemieckiej stali na 5,8 milionów ton, co wynosi czwartą część niemieckiej produkcji przedwojennej. Uchwały sobie, a praktyka życiowa sobie. Za czasów gen. Eisenhowera mówiono z groźną miną o konieczności 50-cioletniej okupacji Niemiec, obecnie za rządów gen. Mac Narney uważają politycy angielscy termin 10-cioletni już za zbyt długi i noszą się z zamiarem jak najszybszego wprowadzenia w Niemczech rządów cywilnych.

Gdyby anglosaski świat pracy raz po raz nie zaprotestował przeciw zbyt łagodnym metodom okupacyjnym swoich ziomków, to niewątpliwie „biednym Niemiaszkom” działoby się jeszcze lepiej. Angielskie i amerykańskie władze na terenie Niemiec nie chcą czy nie umieją zrozumieć, że one właśnie są powołane do tego, ażeby usunąć raz na zawsze źródło zła na naszym kontynencie, które co pewien czas w historii występuje jako groźne memento dla pokoju Europy, a nawet całej ludzkości.

Przedwojenne Niemcy produkowały rocznie około 186 milionów ton węgla, czyli 50% rocznej produkcji Europy, nie wliczając w to ZSRR. Główne źródła wydobywania węgla znajdowały się na zachodzie Niemiec, to jest w Zagłębiu Ruhry, Saary i Akwizgranu. Węgiel produkowany przez Zagłębie był podstawą rozwoju olbrzymiego przemysłu który w ostatniej wojnie raz jeszcze stał się podstawowym oparciem dla zbrojeń niemieckich. Polska nie może uwierzyć Niemcom nawet gdyby się przemałowali na jak najwięcej czerwony kolor polityczny. Zagłębie Ruhry musi być w interesie tak innych narodów, jak przede wszystkim i też narodu polskiego, umiędzynarodowione.

Dr Stefan Haups.

IKP z wizytą w Obozie Pracy w Potulicach

„Jestem Polakiem i Polakiem chcę pozostać!”

Interesujące dokumenty: Anonim do gen. Kluckmanna; spolszczony Niemiec z Besarabii odmawia podpisu „volkslisty”

W ramach wystawy: „Potulice pracują!” wielkie zainteresowanie budzi dział historyczny, obrazujący obóz potulicki w czasie okupacji, kiedy to zbiry hitlerowskie znęcały się nad Polakami za to, że wiernie trwali oni przy polskości.

Wystawę przygotowano z dużym pietyzmem. Oglądamy ją z nie dającym się ukryć wzruszeniem. Jak koszmarny sen przewijają się przed naszymi oczami lata ponurej okupacji, widzimy naszych braci i siostry, gnębionych, męczonych i torturowanych bestialsko na śmierć. W Potulicach nie było pieców krematoryjnych. Dzięki temu mogli powstać cmentarze, liczący 1.265 mogił polskich, w tym przeszło połowa dzieci do lat 10. Cmentarz ten kierownictwo obozu starannie uporządkowało. Groby są pieczołowicie pielęgnowane. Dzięki zabezpieczeniu niemieckich akt obozowych przez ówczesnych więźniów Polaków możliwe było opracowanie planu cmentarza z dokładnym ustaleniem nazwisk spoczywających w grobach Polaków. Ku ich czci wzniesiono pomnik, sławiący patriotyzm oraz męczeństwo za sprawę polską, a na każdym grobie postawiono krzyż z imieniem i nazwiskiem oraz datą urodzenia ofiary brutalnego okupanta.

Na wystawie zgromadzono ocalałe akta niemieckie i księgi z czasów gospodarki niemieckiej w Potulicach. Skrupulatnie prowadzone, odsłaniają

nam całą ohydę zbrodni niemieckich popełnianych na Narodzie Polskim. Duży album z fotografiami to zobrazowana historia niemieckiego obozu w Potulicach. Czestym gościem w obozie był Forster, naczelny kat Pomorza, i na jego cześć urządzono szumne uroczystości i huczne przyjęcia.

Narzędzia okrucieństw niemieckich, nahaje i bykowie, którymi katowano Polaków — oto najwyższy poziom pragnącej zawiądnąć światem kultury niemieckiej. Widać na nich jeszcze zrudziały ślady polskiej krwi.

Czytamy wstrząsający do głębi list anonimowy pewnego Polaka z Torunia, apelującego do gen. Kluckmanna, jako żołnierza, o interwencję w obronie okrutnie dręczonych Polaków. Gen. Kluckmann ścisłe po niemiecku skierował list do Gestapa w celu wykrycia sprawcy napisania „bezczylnego” polskiego anonimu. Sprawcy na szczęście nie wykryto i list zawędrował do „akt listów anonimowych”.

Jakże rośnie nam serce i napawa nas dumą inna kategoria dokumentów potulickich — protokoły spisane z ludźmi nieugiętymi, którzy woleli cierpieć, a nawet gotowi byli ponieść śmierć, i często ją ponieśli, niż wypierać się polskości.

„Jestem Polakiem i chcę Polakiem pozostać!” — czytamy w protokóle gestapowskim, podpisanym przez Ta-deusza Szafranskię. To samo

oświadcza w protokóle Wojciech Szafrańiec. Tę nieugiętą wolę wytrwania w polskości deklarują i inni Polacy, odmawiając stanowczo wciągnięcia ich na niemiecką listę naładowa.

Najosobliwszym dokumentem tej serii są akta Wilhelma Szostaka. Ściągniętemu do Niemiec wraz z rodziną z Besarabii ofiarowano piękne gospodarstwo rolne zrabowane Polakowi. Wilhelm Szostak zamiast osiąść na zagospodarowanej osadzie i wieść żywot spokojny jako Niemiec, wolał zdeklarować się jako Polak i w konsekwencji znaleźć się w obozie. Wezwany do podpisania „volkslisty”, odmówił złożenia podpisu, zeznając w protokóle: „Jestem Polakiem i Polakiem chcę pozostać!” Wywiad niemiecki ustalił, że Wilhelm Szostak (Schostag) co prawda był pochodzenia niemieckiego, zdażył się jednak w Be-

sarabii spolonizować i swej polskości nie zdradził nawet pod presją katów hitlerowskich.

Tacy to ludzie są dzisiaj funkcjonariuszami polskiego Obozu Pracy w Potulicach. Za wytrwanie w polskości, za wierność Ojczyźnie w najczarniejszych dniach Jej historii, należy im się nasze największe uznanie. Satisfakcją dla nich jest zmieniona rola w obozie jego mieszkańców. Prześladowani doczekali się wolności i triumfu, zaś za drutami obozu pracują dziś wczorajsi prześladowcy Narodu Polskiego — z tą różnicą, że nie są męczeni i dręczeni, że nikt na nich nie podnosi nawet ręki. Traktowani humanitarnie, dobrze odziani i odżywiani, pracują spokojnie — w warunkach sto i tysiącokrotnie lepszych od warunków znanych nam aż nadto dobrze obozów niemieckich.

Nowy typ armaty

WASZYNGTON (R). Amerykanie wynaleźli nowy typ armaty, przeznaczonej do ostrzeliwania pocisków rakietowych, która może być też użyta przeciwko bombie atomowej. Strzały kierowane są za pomocą radaru. Wykrycie pocisków możliwe jest nawet do 2000 km odległości.

SPORT

Finały mistrzostw bokserskich Pomorza

BYDGOSZCZ. W sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego odbyły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza. W mistrzostwach wyróżniło się kilka nowych talentów wśród młodych zawodników.

Walki finałowe przyniosły następujące wyniki: Waga papierowa: Po ostrej walce na wyrównanym poziomie Gumowski („Maraton” Toruń) zwyciężył na punkty Baranowski (TUR Grudź).

Waga musza: Chałczyńska walka kończy się zwycięstwem punktowym starego zawodnika Borowicza (Zryw Bydg.) nad Szulcem II (KKS Inowrocław). W wadze koguciej spotkał się reprezentant Polski Józwiak (Zryw) z b. mistrzem Pomorza Grabowskim (Maraton). Po niezdecydowanej przewadze punktowej Józwiaka walka kończy się wynikiem na jego korzyść. Waga półciężka: Zalewski (Zryw Bydg.) górą przez wszystkie trzy starcia nad swym przeciwnikiem Puszczkowskim (KKS Inowr.)

wypunktowo wysoko inowrocławianina. Waga lekka: Po atrakcyjnej walce Rinkego (Zryw Bydg.) z ambitnym Sowińskim (Zjed. Bydg.) walkę rozstrzyga na swoją korzyść Sowiński. Waga półśrednia przynosi zwycięstwo przez techn. ko. w 3 rundzie dobremu zawodnikowi Wiklińskiemu (TUR Grudź) nad Bojarskim (Zjedn. Bydg.).

Ciężką walkę stoczył w wadze średniej Bednarz (Zryw Bydg.) z Trzybińskim (TUR Grudź), kończąc ją zwycięsko. Spotkanie w wadze półciężkiej przynosi wygraną przez ko. Nowickiemu (Zryw Bydg.) nad Kar-skim (KKS Inowr.). Waga ciężka walka na niskim poziomie kończy się przegraną Magniego (Maraton Toruń) z Leśniakiem (Pomorzanin Toruń).

W ringu sędziowej Lewicki (Toruń), na punkty Rogowski, Werwiński i Kugacz.

Po zakończeniu zawodów mistrzom wręczono odznaczenia. Nagrodą ofiarowaną przez firmę Majchrzak-Zieliński dla zwycięzcy w wadze średniej otrzymał Bednarz, a nagroda dla najlepszego zespołu przypadła drużynie KS ZWM Zryw Bydgoszcz.

W zawodach udział wzięło ogółem 34 zawodników, stowarzyszonych w 8 klubach.

Opinia sportowa zainteresowana jest osobą Łukowskiego, który nie wystąpił w mistrzostwach Pomorza. Jak się dowiadujemy, bokser ten wstępuje w szeregi KS Zjednoczenie w Bydgoszczy, by walczyć w barwach tego klubu. Zmęczony po niedawnym powrocie ze Szkocji, gdzie stoczył ok. 6 walk, Łukowski wystąpi na ringu po odbyciu kilku treningów.

Skonczą się ich dobre czasy!

FRANKFURT N/M (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne przystąpiły do badania przeszłości znajdujących się w obozach 60.000 Litwinów, Estończyków i Łotyszów, z których duża część (40 proc.) została wzięta do niewoli, walcząc z Niemcami przeciw sojusznikom. Bardzo wielu z nich jeszcze dziś chodzi w

mundurach niemieckich. Wiele kobiet z tych krajów zgłosiło się ochotniczo do Niemiec i pomagało Niemcom w walce przeciwko Rosji. Dotychczas są oni traktowani jako ofiary wojny i otrzymują codzienne wyżywienie w wysokości 2.300 kalorii dziennie. Sprzymierzeńcy Niemców wydani zostaną Zw. Radzieckiemu.

Dzień żałoby w Egipcie

KAIRO (FA). W Egipcie studenci ogłosili poniedziałek dniem żałoby za poległych w ostatnich rozruchach. W Kairze nikt nie zjawiał się do pracy, tak, że dzień miał charakter strajku generalnego. W mieście nie ukazała się żadna gazeta, ani nie było ruchu komunikacyjnego. Policja i wojsko

bez przerwy patrolowały na ulicach w ostrym pogotówiu. Podobnie rzecz miała się w Aleksandrii. Premier egipski Sidki Pasza wezwał do zaniechania demonstracji i zachowania spokoju. Mimo to doszło w kilku wypadkach do starć.

Traina angielska ocena Niemców

LONDYN (R). Brytyjska delegacja przywódców, którzy byli wypróbowanymi antyhitlerowcami, ale byli to przeważnie mężczyźni starsi. Młodzież trzyma się z dala od związków zawodowych. Upłynęły długie lata, zanim niemieckie związki zawodowe staną na wysokości zadania i będą godne wejść w skład innych europejskich związków zawodowych.

W przystani wioślarskiej BTW w Bydgoszczy odbyło się drugie z kolei w odrodzonej Polsce posiedzenie Sejmiku Wioślarskiego. W obradach wzięło udział dwudziestu jeden przedstawicieli klubów towarzystw wioślarskich z terenu całej Polski. Sejmikowi przewodniczył prezes Tow. Wioślarskiego z Włocławka p. Bojanowicz. Głównym tematem obrad było ożywienie pracy klubów przez zaopatrzenie tychże w odpowiedni i dostatecznie wyposażony tabor wioślarski.

Obrady II Sejmiku Wioślarskiego w Bydgoszczy

Zjazd stwierdził, że rozwój wioślarsstwa na terenie kraju nie przyjęł poważniejszych rozmiarów. Przyczyną tego jest fatalny brak sprzętu wioślarskiego. Przedwojenne kluby wioślarskie polskie wyposażone dostatecznie we wszelki sprzęt dzisiaj muszą rozpocząć swą pracę od podstaw. Pozostawiony przez kluby tabor wioślarski został przez okupanta częściowo zniszczony, a w późniejszej części wywieziony. Delegaci żądali od PZTW rozpoczęcia energicznych poszukiwań za tym sprzętem jako też żądania bezwzględnego zwrotu taboru będącego przedwojenną własnością klubów należących do PZTW. Ponadto powzięto uchwałę, iż zarząd główny poczyni starania u władz okupujących tereny niemieckie, iż pewna część taboru wioślarskiego niemieckiego przynajmniej zostanie PZTW jako odškodowanie wojenne za zniszczony tabor polski. Postanowiono przeprowadzić poszukiwania na terenie Czechosłowacji, gdzie ma się znajdować

pewna część polskiego sprzętu wioślarskiego.

Omówiono również sprawę udziału PZTW w imprezach w związku z 600-leciem Bydgoszczy. PZTW projektuje zorganizowanie w czerwcu r. regat międzynarodowych na torze bydgoskim. Byłby to niejako przegląd polskich sił wioślarskich przed mającą się odbyć w Londynie olimpiadą w roku 1948. Zorganizowaniem regat zajęłyby się kluby bydgoskie.

W następnym punkcie obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu udzielającego równocześnie ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie piętnastoosobowym. Prezes — Bojańczyk (Włocł.), wiceprezes — dyr. Czajkowski (Bdg.), 2-gi wiceprezes — Lot (Warsz.), sekr. — dyr. Marchlewski (Bydg.), skarbnik — Giełciński (Bydg.), ref. org. — Z. Malicki (Bydg.), ref. wioślarsstwa kobiecego: Architówna (Warsz.), Molska (Bydg.). Członkowie zarządu: kpt. sportowy Nowotka (Warsz.) i zast. sek. Pietrzyński (Pozn.), Radwan (Kalisz), Fischer (Toruń), Tafelski (Barcin), Wtorkowski (Warsz.), Nowak (Bydg.), ref. turyst. red. Kolodziejczyk (Bydg.), ref. pras Jablonski (Warsz.).

Składki członkowskie na rok 1946 ustalono w wysokości 20 zł rocznie. (J)

**Ogłoszenia w IKP
czyta cała Polska**

Amnestia w Jugosławii

Z więzień wyjdą oskarżeni o współpracę z Niemcami BELGRAD (FA). Marsz. Tito ogłosił amnestię dla obywateli jugosłowiańskich, którzy współpracowali w czasie okupacji z władzami niemieckimi. Uwolnieni z więzienia mają mieć

okazę do wykazania swojej lojalności. Od amnestii wyłączone są osoby, które dopuściły się zbrodni wojennych.

Ostateczne wycofanie wojsk z Syrii

PARYŻ (FA). Obradująca w Paryżu komisja anglo-francuska nad wycofaniem wojsk z Syrii i Libanu postanowiła, że wycofanie wojsk z Syrii nastąpić winno w czasie od 11 marca do 30 kwietnia. Obecnie komisja bada sprawę wycofania wojsk z Libanu.

dalszym ciągu wnioski obrony dot. powołania świadków.

Ostatni dokument oskarżenia w Norymberdze

NORYMBERGA (FA). Przed trybunałem wojskowym złożony został ostatni dokument oskarżenia. Dotyczył on sprawy rozstrzelania przez Niemców 50 lotników angielskich z obozu dla jeńców wojennych „Stalag Luft 3”.

Skargi na Austrię w Izbie Lordów

LONDYN (ZAP). W Izbie Lordów toczyła się dyskusja na temat Austrii. Krytykowano zbyt wolną denazyfikację (odhitleryzowanie) Austrii oraz brak współpracy z niektórymi organami austriackimi z władzami okupacyjnymi. Przedstawiciel rządu, przyznał słuszność krytyce powolnej denazyfikacji Austrii.

W Jerozolimie policja dokonała masowych rewizji, przy czym aresztowano bardzo wielu ekstremistów.

Poza tym Trybunał rozpatruje w

Kalendarzyk

Środa: 6 marca
Katolicki: Popielec, Kolaty
Słowiański: Wojsława
Historyczny: 1454 r. Poddanie się
Prus Polsce.

BYDGOSZCZ

Dziś we wtorek, z powodu próby generalnej jednego z największych utworów klasycznej literatury polskiej — tragedii J. Słowackiego „Mazepa” przedstawienie w Teatrze Polskim odwołane. Jutro odbędzie się premiera, której data zbiega się z rocznicą rozpoczęcia prac naszego teatru po wyzwoleniu. Arcydzieło naszej literatury ukaże się w nowej inscenizacji i reżyserii — dyr. Al. Rodzewicza. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu: Niczewska, Krzywicka, Guttner, Strzelecki, Kassowski. Przeradki w rolach gł. Pracownicy teatru przygotowują nowe kostiumy i bogatą wystawę dekoracyjną.

Podziękowanie. Dyrekcji i Radzie Zał. Fabr. Maszyn (dawn. F. Eberhardt) za zebrane w czasie wczorajszego koncertu 1.207 zł na cele PCK, „Zjednoczeniu Przem. Skórz.” oraz dyrekcji firmy „Leo” za dostarczone fanty, Bydg. Tow. Wiośl. za udzielenie lokalu, oraz wszystkim uczestnikom naszej imprezy w dniu 3 bm. serdeczne „Bóg zapłać” składa Koło Opiekuńcze PCK przy oddziale bydgoskim.

W czwartek 7 marca br. w sali ma. Innowej RDK o g. 15 odbędzie się zebranie poświęcone sprawozdaniu z działalności Referatu Lekarzy Fabrycznych Ubezpie. Społ. m. Bydgoszczy. Zaproszonym na to zebranie dyrekcja Ubezpieczalni uprzejmie przypomina o w/w terminie tego zebrania.

PKO Oddział w Bydgoszczy, pl. Teatralny 4, I p., godziny kasowe 8—13, w soboty 8—12, przyjmuje przedpłaty na Premiovą Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r., nie pobierając żadnych opłat ani za manipulacje, ani za druki.

Zabawa taneczna tzw. „Śledź” w RDK odbędzie się dnia 5. III, a nie 6. III.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Teatr nieczynny; Środa: premiera „Mazepa”; Czwartek: „Mazepa”.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Świat się śmieje; Wolność: Znachor (nowa kopia); Polonia: Dzisiaj i zawsze; Orzeł: Kapryśna ekspedientka; Bałtyk: Pojedynk.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-1

DZURY APTEK

Przy Placu Teatralnym, Jagiellońska 29, Piastowska, Śniadeckich 51.

Goście szwedzcy w Bydgoszczy

Przed mikrofonem Polskiego Radia

W drodze powrotnej ze Szwecji zatrzymała się w Bydgoszczy grupa artystów scen polskich oraz techników szwedzkich. Artyści nasi gościli w Szwecji przez 3 tygodnie na zaproszenie Instytutu Szwedzkiego, nawiązując żywy kontakt z artystami szwedzkimi oraz Polonią Polską w Sztokholmie. Występowali oni w studio radiostacji sztokholmskiej oraz w Klubie Polskim, popularyzując dzięki specjalnie dobranej repertuarowi i tak już dobrze i wdzięcznie zapisane w Szwecji imię polskie.

Na zaproszenie Polskiego Radia artyści wystąpili przed mikrofonem studia bydgoskiego.

Kierownik grupy Bolesław Dardziński podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w Szwecji. Z kolei popularna artystka Elna Gistedt — Szwedka z pochodzenia, lecz od kilkunastu lat obywatelka naszego kraju — odśpiewała pieśń cenionego kompozytora szwedzkiego — Bakuto. Jej wieloletni partner, Kazimierz Dembowski wystąpił w repertuarze operetkowym. Na zakończenie audycji odśpiewali oni wspólnie duet z operetki Lehara „Paganini”.

Przed odjazdem sympatyczni goście spożyli w Polskim Radio kolację, podczas której w miłej i serdecznej

atmosferze mieliśmy możność bezpośredniej wymiany poglądów z inżynierami i technikami szwedzkimi. Zjechali oni do nas w gościnę na zaproszenie „Filmu Polskiego”. Najbardziej interesującym spośród nich (z radiowego punktu widzenia — rzecz oczywista) okazał się tu inżynier — specjalista sztuki miksonowania. W ojczyźnie swej zwie się on „toningneur”. Obiecał on po powrocie do swego kraju wpłynąć na jak najszerszą pomoc dla zdewastowanej polskiej radiofonii, której wysiłki należyce potrafi ocenić. Dotyczyłoby to przede wszystkim przyspieszenia terminu dostawy lamp i półfabrykatów przemysłu radiowego.

Goście odjechali do Warszawy, pozostawiając nader miłe wrażenie i dużo nadziei. Czy spełnią się one? Czas okaże. Szwedzi słyną wszakże na całym świecie z rzetelnego wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań. Bej.

Przygotowania związane z uroczystościami 600-lecia m. Bydgoszczy weszły już w fazę konkretnych prac. Dał temu wyraz również Związek Zaw. Muzyków, który ub. niedzieli zwołał swoich członków celem wypowiedzenia się w sprawie przewidzianych w miesiące koncertów.

Zebrań uchwaliłi jednogłośnie utworzyć własną orkiestrę symfoniczną, odrzucając tym samym propozycję dyrektora departamentu Kultury i Sztuki odnośnie przysłania do Bydgoszczy na okres uroczystości jubileuszowych orkiestry symfonicznej z Łodzi. Jednocześnie wybrano ko-

Bydgoszcz doczeka się Orkiestry Symfonicznej

misję, która zajmie się tą sprawą i opracuje szczegółowy plan imprez muzycznych. Przewiduje się urządzenie około 20 koncertów zarówno symfonicznych jak i popularnych pod gołym niebem.

Z kolei poruszono sprawę Domu Kultury i Sztuki, na rzecz którego członkowie Związku postanowili opodatkować się jednorazowo — zależnie od możliwości finansowych — od zł 100 — wwyż począwszy. Niezależnie od tego Związek przeznacza na ten cel z kasy zł 5.000.

Z uwagi na konieczność sprawnego funkcjonowania sekretariatu, zebrań uchwaliłi przeznaczyć miesięcznie pół proc. swego zarobku na opłacenie specjalnej siły biurowej, która załatwiać będzie wszystkie bieżące sprawy Związku.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zakończono. Zebraniu przewodniczył prof. Roesler. (fa).

Sytuacja na Wiśle nadal groźna Łamacze lodu rozpoczęły pracę

CHELMNO (tel. wł.) Prace przy usuwaniu potężnego zatoru na Wiśle, wykonywane z wielką sumiennością przez oddziały saperskie, trwają w dalszym ciągu. Do godzin popołudniowych wczorajszego dnia usunięto ponad półtora kilometra zwałów lodowych. Wysiłki skoncentrowane są obecnie głównie w kierunku rozszerzenia rynniny lodowej pomiędzy 831 a 830 km rzeki. Prace wykonuje się w górę rzeki.

W dniu wczorajszym rozpoczęły skuteczną pracę przybyłe z Gdańska dwa potężne łamacze lodu „Wilki” i „Rys”. Pomimo tych osiągnięć sytuacja nadal jest groźna. Od godz. 14

w niedzielę woda przestała opadać, co jest objawem odwilży na południu Polski.

W Bydgoszczy powstał Pom. Okr. Związek Pracowników WF i sportu

BYDGOSZCZ. W sali posiedzeń MRN odbyło się organizacyjne zebranie Pom. Okr. Zw. Prac. WF i Sportu. Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie dyr. Rozmarynowskiego, ławnikami zostali: prof. Maciukiewicz, i p. Baczyński. Sekretarzem p. Woźniak.

Delegat Zarz. Gł. Zw. prof. Maciukiewicz przedstawił obecnym stosunek nac. władz państw. do Związku. Związek zdecydował o wychowaniu fizycznym w Polsce. Mówca zaznaczył konieczność ścisłej współpracy wychowawców WF z władzami sportowymi w klubach i związkach. Z kolei prof. Maciukiewicz odczytał najważniejsze szczegóły statutu. Na zebraniu wybrano zarząd z prezesem Matuszewskim na czele. Sekretarzem został p. Woźniak, członkami zarządu pp.: Budkiewicz (Bydg.), Mrowiński Danilewski (Toruń). Freska (Inowr.), Lorek (Świecie), Lichnowski (Chojnice), Zalewska (Toruń) i Tygelmanówna (Bydg.). Do sądu koleżeńskiego weszli pp.: Baczyński (Wąbrz.), Szymczyk (Bydg.), Korulska (Bydg.). Komisję rewizyjną tworzą

pp.: Popiel (Szubin), Zielińska i Góralowa (Bydg.).

Delegaci z Torunia przedstawili szereg bolączek, podkreślając wielki brak zainteresowania sportem ze strony miejscowych czynników, brak sprzętu sportowego oraz poruszyli ważną sprawę aprowizacji dla startujących zawodników.

Delegat z Wąbrzeźna p. Baczyński wysunął projekt złożenia wniosku do KRN celem zabronienia Niemcom uprawiania wszelkich rodzajów sportu. Wszystkie poruszone na zjeździe kwestie prof. Maciukiewicz przedłożył Zarz. Gł. Zw. Prac. WF i Sportu.

OGŁOSZENIE.

Rzeźnia Miejska w Bydgoszczy ma do oddania większą ilość mięsno-kostnej w cenie 1,— zł za 1 kg nadającej się jako karma dla trzody chlewnej i drobiu. [1694r]

Od 1 marca wznowiono komunikację autobusową Bydgoszcz — Świecie. Odjazd z Bydgoszczy godzina 15-ta. Odjazd ze Świecia godzina 7.45. [1692r]

Sowiedz mi co czytasz a powiem ci kim jesteś

Rozmowa IKP z dyrektorem Biblioteki Miejskiej

Zwierciadłem życia intelektualnego społeczeństwa, odbiciem jego zainteresowań jest niewątpliwie statystyka czytelnictwa. Na terenie Bydgoszczy posiadamy szereg prywatnych wypożyczalni książek. Biblioteki te, jako powstałe po wojnie dysponują, oczywiście, bardzo niewielką ilością książek. Nastawione one są głównie na beletrystykę.

Biblioteką na miarę ogólnopolską i jedną z największych obecnie w kraju jest Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, mimo, że Niemcy i tutaj pozostawili ślady swej niszczącej roboty.

140 tysięcy tomów

Interesujących informacji na temat czytelnictwa w Bydgoszczy udziela nam długoletni dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy dr Witold Belza.

Biblioteka miejska posiada w swych trzech działach: naukowym, beletrystyki i dzieł popularno-naukowych oraz roczników łącznie około 140.000 tomów. Poza tym Biblioteka posiada 441 rękopisów, 1.460 autografów, 90 dokumentów i 730 ex-librisów. Również posiadamy 1.200 map geograficznych.

Jaka jest przeciętna miesięczna wypożyczeń? — pytamy?

— W dziale literatury pięknej — 1.400 tomów, czyli 56 proc. ogólnej liczby wypożyczeń. W dziale literatury naukowej — 1.100 tomów.

— Czy prowadzi się statystykę wypożyczeń książek w poszczególnych dziedzinach literatury naukowej?

Historia, matematyka, technika... — Oczywiście. Statystyka ta jest niezwykle ciekawa. Okazuje się, że największą poczytnością (250 tomów) cieszą się książki z dziedziny historii i nauk pomocniczych. Stanowią one ponad 22 proc. ogólnej liczby wypożyczeń w dziale literatury naukowej. Z kolei popularne są książki z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych (150 tomów) i nauk technicznych (150). Nauki społeczno-prawne językoznawstwo, historia literatury również cieszą się zainteresowaniem znacznej części naszych czytelników. Dzieła z dziedziny kultury i sztuki (100 tomów miesięcznie), geografii (75), medycyny (50) i dzieła treści ogólnej (25) zajmują kolejne miejsca. Sporo czytelników wypożycza także książki z dziedziny technicznej (150 tomów).

Kto czyta najchętniej?

— Czy pan dyrektor mógłby podać nam również cyfry dotyczące czytelników z uwzględnieniem grup zawodowych, społecznych?

— Oczywiście — mówi nasz informator — że prowadzimy i taką statystykę.

Na ogólną liczbę 1.700 czytelników składa się 604 mężczyźni (38 proc.), 714 kobiet (42 proc.) i 340 młodzieży (20 proc.). Jeśli chodzi o grupy zawodowe, to połowę naszych czytelników stanowią urzędnicy i kupcy (323) oraz urzędnicy i pracownicy w zawodzie kupieckim (343). 25 proc. czytelników stanowią rzemieślnicy, technicy i rolnicy. Wśród kobiet 42 proc. stanowią niepracujące. Wolne zawody reprezentują 19 proc. czytelników i 7 procent czytelnicek. Wojskowi i milicjanci stanowią 4 pr. ogółu czytelników. Najmniej czytelników daje świat robotniczy, przy czym z biblioteki korzysta 13 robotników oraz 21 robotnic, pracownicy domowych i kobiet pracujących w rzemiośle. Zaznaczyć jednak należy, że w bibliotece ludowej, posiadającej większą ilość książek popularnych stosunek ten jest wyższy.

— Jaka jest frekwencja w pracowni naukowej?

— Korzysta z niej przeciętnie 550 czytelników miesięcznie, co daje przeciętną dzienną 20 osób.

Biblioteka Ludowa

— Co pan dyrektor może powiedzieć o Bibliotece Ludowej?

— W Bibliotece Ludowej posiadamy miesięcznie 3.700 tomów. O ile chodzi o materiał czytelnicy, rozbity on jest na 3 działy: dla dzieci do lat 15 (820 t.), młodzieży do lat 18 (1.350 tom.) i książki dla dorosłych (230 tomów). W sumie wydajemy 3.200 książek, co stanowi 75 proc. wypożyczeń Biblioteki Ludowej. Pozostałe 25 proc. wypożyczeń — to wydawnictwa popularno-naukowe.

Sienkiewicz, Kraszewski, Krasiński

— Którzy autorzy cieszą się największą poczytnością? — pytamy.

— Z przyjemnością stwierdzam powrót do klasyków polskich. Rozrywane wprost są dzieła Sienkiewicza, Kraszewskiego. Wzrasta poczytność Krasińskiego, Słowackiego. W ogóle stwierdzić trzeba, że 6-letni głód polskiego słowa drukowanego sprawił, że liczba czytelników, chłonących w siebie treść naszych przewodników ducha wzrasta niemal z miesiąca na miesiąc.

Dziękujemy dyr. dr Belzie za ciekawe informacje i obiecujemy sobie wzajemnie rozmowę z okazji uroczystości 25-lecia Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, która to uroczystość odbędzie się w ramach imprez jubileuszowych naszego miasta. Murski

ŻYCIE ORGANIZACJI BYDGOSKICH

WALNE ZEBRANIE PSZ BYDGOSZCZ (h). W sali OKZZ odbyło się pod przewodnictwem dr Jonschera walne zgromadzenie Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Po złożeniu sprawozdania ze swej działalności przez ustępujący zarząd i komisję rewiz. nastąpiło udzielenie absolutorium dotychczasowemu zarządowi. Dalej przystąpiono do ustalenia wysokości składek członkowskich, które wyniosą 15—50 zł i zatwierdzono preliminarz budżetowy na r. 1946.

Z kolei wybrano nowy zarząd do którego weszli: prezes — dr Fischbach, sekretarz — lek. dent. Rajkowski, skarbnik — dent. Komarzewski oraz 7 przedstawicieli poszczególnych sekcji. Komisja rewizyjna i sąd koleżeński pozostał w niezmiennym składzie. Na zakończenie przemówił nowy prezes dr Fischbach, składając podziękowanie dotychczasowemu zarządowi.

JUBILEUSZ 63-LECIA CHÓRU „HALKA”

Piękny jubileusz 63-letnia istnienia obchodził ostatniej niedzieli znany powszechnie w Bydgoszczy chór męski „Halka”.

W godzinach rannych członkowie chóru wzięli gremialny udział w mszy św. w kościele Farnym.

Oficjalny obchód jubileuszowy zorganizowano w sali Izby Rzemieślniczej. Zgromadziłi się tutaj śpiewacy, ich rodziny i zaproszeni goście. Zebranych w serdecznych słowach witał prezes „Halki” p. Matuszek. Z kolei zareprezentował się chór pieśniami Szopskiego „Leć pieśni w dal” i „Jubilate”. Dyr. prof. F. Malecki. Następnie garść wspomnień z historii 60-letniej służby chóru sprawie pieśni polskiej podał wiceprezes towarzystwa J. Jaworski. Uczczono pamięć zmarłych i pomordowanych w czasie okupacji członków „Halki”, a po tym solo wykonał p. Ryszewski. Zasiadającym członkom chóru wręczono dyplomy. I znowu solo fortepianowe w wykonaniu p. Z. Jankowskiego, solo tenorowe wykonane przez p. Ryszewskiego i pieśni odśpiewane przez chór.

Na zakończenie ugoszczono obecnych kawa, po czym otwarto zabawę taneczną.

CZELADZ PIEKARSKA DOMAGA SIĘ POPRAWY BYTU

BYDGOSZCZ (B). W sali OKZZ odbyło się zebranie Zw. Zaw. Czeladzi Piekarskiej. Po wyborze komisji rewizyjnej, do której weszli pp. Nitkowski, Nowakowski i Krawiecki, prezes Lampka wygłosił przemówienie w związku z rocznicą pierwszego zebrania Z. C. P. i zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności zrzeszenia. Następnie w dłuższym przemówieniu prezes Lampka potępił stanowisko Cechu Piekarzy, który odrzucił taryfę płac dla czeladzi, kwestionując szereg punktów, m. in. sprawę dodatku rodzinnego. W dyskusji przytoczono szereg faktów niewłaściwego traktowania sprawy czeladników przez pracodawców. Z kolei wręczono dyplom honorowy długoletniemu działaczowi związku p. Arendtowi. Na zakończenie odczytano rezolucję, w której zebrani stanowczo domagają się uzgodnienia podwyższonej taryfy płac i przyznania dodatków rodzinnych, premii od wydajności w pracy oraz przydzielenia kartek aprowizacyjnych I kat. (dotychczas otrzymywali II kat.)

BYDGOSZCZ. Od początku akcji do 15. 2. ub. r. dostarczono powiatom nast. towary premiiowe: 355.000 kg cukru, 710.654 kg soli, 25.000 l octu, 8.404 kg lin, 326.042 pudełek zapalek, 157.864,5 kg towarów żelazkowych i za 1.152.532 zł towarów tekstylnych.

Na radiowej falie

ROZGŁOSNIA POWIATSKA Środa, 6 marca

5.57 Transm. z Warsz. 7.05 Progr. 7.10 Transm. z Warsz. 8.30 Progr. dla radiow. 11.45 Pog. dla wsi z Makowskiego. 11.57 Transm. z Warsz. 14.40 Muz. oper. 15.05 Kwadr. akad. 15.20 Inf. miejsc. 15.30 Skrz. posz. rodzin. 15.50 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie”. 16.00 Transm. z Warsz. 21.00 Koncert rekl. 21.15 Konc. rozr. z Poznania. 21.45 Humoreska J. Remiszewskiego pt. „Pobyt w stolicy”. 21.55 Kron. dnia. 22.00 Transm. z Warszawy. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Transm. z Warsz. 23.55 Muz. tan. 24.00 Progr. zakończenie audycji.

